

5 Polskie Państwo Podziemne: konspiracja wojskowa i cywilna pod okupacją niemiecką i sowiecką

Wojsko w podziemiu.

Od Służby Zwycięstwu Polski do Armii Krajowej

Polacy przebywający w kraju pod okupacją niemiecką i sowiecką nie pogodzili się z utratą niepodległego państwa. Symbolicznym wyrazem tej postawy było ukazanie się 10 października 1939 r. tajnego pisma „Polska Życie”, wydawanego przez organizację Komenda Obrońców Polski. Budowa struktur politycznych i wojskowych podziemnego – czyli działającego w ukryciu przed okupantami – suwerennego państwa polskiego rozpoczęła się wcześniej. 27 września 1939 r. w oblężonej przez Niemców Warszawie gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz utworzył wraz z grupą oficerów WP (m.in. Tadeuszem Krukkiem-Strzeleckim i Franciszkiem Niepokólczykim) Służbę Zwycięstwu Polski. Niezależnie

od SZP na terenie całego kraju zaczęły powstawać spontanicznie organizacje konspiracyjne, które zamierzały kontynuować walkę z obydwooma okupantami. Tworzono je na bazie przedwojennych związków paramilitarnych i kombatanckich (Organizacja Orła Białego), środowisk wojskowych (Komenda Obrońców Polski, Tajna Organizacja Wojskowa), zawodowych, lokalnych (Gryf Pomorski). Odwet w powiecie tarnobrzaskim). Pod nazwą Szare Szeregi podziemną działalność rozpoczęło harcersтво. Większe znaczenie uzyskiwały organizacje wojskowe powołane przez ugrupowania polityczne: SL utworzyło Bataliony Chłopskie, SN – Narodową Organizację Wojskową, PPS – Gwardię Ludową. Budowa



Michał Tokarzewski-Karaszewicz „Doktor”, „Torwid” (1893–1964) – generał WP. Przed I wojną światową działał w ruchu niepodległościowym w gabarzu austriackim – w Związku Walki Czynnej i w Związku Strzeleckim. Od 1914 r. oficer Legionów Polskich, wielokrotnie odznaczył się męstwem na polu bitwy, był ranny. Od 1918 r. w WP dowodził pierwszą oddziałą Lwowa i uczestniczył w wojnie z bolszewikami. Następnie służył na wyższych stanowiskach w WP, był wysoko oceniany przez marsz. Józefa Piłsudskiego. W wojnie z Niemcami we wrześniu 1939 r. dowodził grupą operacyjną Armii „Pomorze”, walczył w bitwie nad Bzurą i w obronie Warszawy. Był twórcą i komendantem Służby Zwycięstwu Polski. Aresztowany przez NKWD, więziony, po „amnestii” w 1941 r. służył w Armii Polskiej w ZSRS, a po opuszczeniu ZSRS – w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie pozostał na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii. Uczestniczył w polskim życiu politycznym, m.in. był ministrem obrony narodowej w rządzie PR

Polscy partyzanci

Po zakończeniu kampanii polskiej w różnych częściach kraju pojedyncze oddziały WP przez kilka następnych miesięcy prowadziły ograniczoną walkę, głównie na terenie zajętym przez Niemców. Symboliczną postacią partyzantki powrześniej był mjr Henryk Dobrzański „Hubal”, który utworzył na Kielecczyźnie oddział partyzancki i walczył do końca kwietnia 1940 r., gdy poległ pod Anielinem. Siła partyzantka powstała na zajętej przez Sowieców



Major Henryk Dobrzański

Białostockczyźnie. W czerwcu 1940 r. jej oddziały stoczyły bitwę z oddziałami NKWD pod Kobielnem. Na obszarze okupacji niemieckiej w pierwszych latach wojny nie podejmowano na większą skalę walk o charakterze partyzanckim, co było związane z sytuacją wojenną – panowaniem Niemców w niemal całej Europie. Partyzantka, wymuszana często koniecznością samoobrony przed działaniami wroga, miała ograniczony zasięg terytorialny i kadrowy. Kierowano do niej przeważnie ludzi „spalonych”, czyli zagrożonych aresztowaniem przez Niemców. Jeden z pierwszych oddziałów partyzanckich – „Jędrusie”, nazwany od pseudonimu dowódcy, Władysława Jasińskiego, powstał w 1941 r. w rejonie Sandomierza.



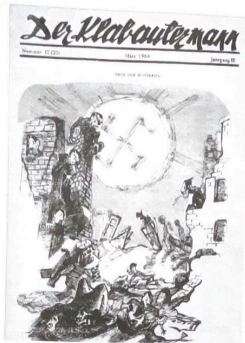
Partyzanckie zajęcia „Hubala” wykonana przez Niemców



Jan Bytnar „Rudy”.

Polegała na osłabianiu woli walki żołnierzy niemieckich, którym podrzucano ulotki i gazetki wydawane rzekomo przez niemiecki ruch oporu. Przekonywano w nich, że Niemcy przegrają wojnę, rozpowszechniano informacje mające skłócić żołnierzy z przebywającymi na tyłach prominentnymi działaczami partii nazistowskiej, ośmieszano Hitlera i innych dygnitarzy III Rzeszy.

Polskiemu podziemiu wojskowemu udało się zorganizować świetny wywiad i łączność. Wywiad AK wykrył ośrodek doświadczalny rakiet V-1, a później V-2, którymi Niemcy ostrzeliwali Wielką Brytanię. Pozwoliło to na zniszczenie przez lotnictwo brytyjskie ośrodka Peenemünde na bałtyckiej wyspie Uznam, gdzie prowadzono prace nad rakietami. W 1943 r. Polacy zlokalizowali kolejny ośrodek doświadczalny na poligonie



Pierwsza strona gazetki wydawanej w ramach Akcji N.

Blizne pod Mielcem, po czym przechwylił jeden z pocisków V-2. Został on poddany analizie przez grupę naukowców (sfotografowano i opisano każdą z około 25 tys. części, z których był zbudowany). Opracowany raport, wraz z fragmentem pocisku, wysłano do Londynu w ramach operacji „Most”. Polegała ona na tym, że trzykrotnie na tajnych lądowaniach w kraju lądowały samoloty z Wielkiej Brytanii, przywożąc wysłanników rządu RP. Z powrotem zabierały na pokład przedstawicieli kraju. Między innymi tą drogą przybył do Londynu przyszły premier rządu RP Tomasz Arciszewski. Łączność AK i kraju z przywództwem polskim na Zachodzie zapewniał jednak głównie wyspecjalizowany aparat kurierski, którego bazy znajdowały się w większości państw europejskich (w tym okupowanych przez Niemcy). Poza wymianą koresponden-

Zamach na Kutschere

Rozkazy wykonywania egzekucji ulicznych w Warszawie wydawał od jesieni 1943 r. Franz Kutschera, generał SS, dowódca policji i SS dystryktu warszawskiego GG, nazywany „katem Warszawy”. Dowódca Kedywu AK płk. August Emil Fieldorf rozkazał zlikwidować zbrodniarza. 1 lutego 1944 r. w Alejach Ujazdowskich na rogu Piłsudskiego (obecnie ul. Piękną) żołnierze oddziału specjalnego „Pegaz” Kedywu Komendy Głównej AK dokonali udanego zamachu na Kutschere. Kilka dni później dwaj z nich zmarli w wyniku odniesionych ran: Bronisław Pietraszkiewicz „Lot” i Marian Senger „Cichy”. Natomiast w dniu zamachu inni uczestnicy akcji – Kazimierz Sott „Sokół” i Zbigniew Gesicki „Juno” – w czasie przejazdu przez most Kierbedzia natknęli się na blokadę policyjną. Usiłowali zawrócić, ale samochód zaczął o balustradę mostu i został unieruchomiony. Osaczeni przez policję skoczyli do Wisły i zginęli od kul Niemców. Po zamachu na Kutschere w Warszawie odbyła się jeszcze tylko jedna egzekucja publiczna. Likwidacja Kutschery została przedstawiona w filmie fabularnym *Zamach* w reż. Jerzego Passendorfera.



Bronisław Pietraszkiewicz „Lot”.



Zdzisław Poradzki „Kruszyński”.



Michał Issajewicz „MS”.



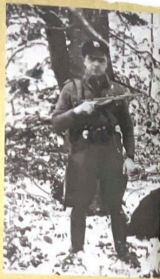
Maria Stypułkowska „Kama”.

cji, w której przekazywano m.in. informacje o sytuacji w okupowanym kraju, pozyskiwano od władz polskich fundusze na wszelkie formy działalności konspiracyjnej. Do najważniejszych emisariuszy i kurierów polskiego podziemia, potajemnie przemierzających całą Europę, należeli Tadeusz Chciuk „Marek Cel”, Wacław Felczak, Jan Nowak „Jeziorski”,



Elżbieta Zawacka (1909–2009) – matematyk, w czasie wojny kurierka AK, jedyna kobieta „cichociemna” – po specjalistycznym przeszkoleniu zrzucona do kraju we wrześniu 1943 r. Po wojnie, aresztowana przez komunistów, była więziona. Po uwolnieniu poświęciła się pracy pedagogicznej (była profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) oraz dokumentowaniu udziału kobiet w działalności Polskiego Państwa Podziemnego. Jedną z dwóch kobiet generacji WP (mianowana w 2006 r. przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego).

Cichociemni – wybrani spośród najlepszych żołnierze polscy, którzy byli szkoleni na specjalnych kursach w Wielkiej Brytanii obejmujących wszechstronne formy walki, a następnie zrzućani na spadochronach do kraju, w celu wspierania w walce i szkolenia żołnierzy AK. Nazwa pochodziła od wykonywania zadań bojowych bez rozgłosu – po cichu i po ciemku. Natomiast według nieoficjalnej wersji jeden z kolegów żołnierzy wytypowanych do uczestnictwa w kursach, zirykowany utrzymywaniem przez nich tajemnicy, powiedział – „Jesteś taki cichociemniak”. Po przybyciu do kraju cichociemni byli żołnierzami Kedywu, oddziałów partyzanckich, wywiadu, instruktorami wojskowymi, uczestniczyli w sabotażu i w dywersji we wszystkich



okręgach AK. Spośród 316 cichociemnych w czasie wojny zginęło 103. Dzieciwiciu zostało zamordowanych przez władze komunistyczne w powojennej Polsce. Do najbardziej znanych należeli ostatni komendant AK gen. Leopold Okulicki, Jan Piwnik „Ponury”, znakomity dowódca partyzancki w Górach Świętokrzyskich, który poległ w walce z Niemcami w czasie akcji „Burza” na Wileńszczyźnie, Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”, który zginął w walce z NKWD pod Surkontami (na Wileńszczyźnie), Bolesław Kontrym „Żmudzin”, oficer podziemnej policji, wykonawca akcji likwidacyjnych na agentach gestapo, czy Hieronim Dekutowski „Zapora”, wybitny dowódca partyzancki AK na Lubelszczyźnie (obaj zamordowani przez komunistów).

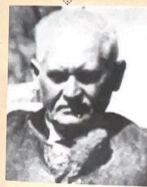
Elżbieta Zawacka „Zo” i Kazimierz Leski „Bradł”, który podczas misji kurierskich, łączonych z pracą wywiadowczą, posługiwał się nawet dokumentami i mundurem niemieckiego generała. Działalność konspiracyjną umożliwiały tzw. legalizacja, czyli dostarczanie fałszywych dokumentów członkom konspiracji oraz osobom, którym groziło aresztowanie. Do najważniejszych problemów

podziemnego wojska należało zaopatrzenie w broń. Otrzymywano ją w niewielkich ilościach ze zrzućów alianckich, zdobywano na Niemcach bądź kupowano, co jednak wiązało się z ryzykiem, gdyż sprzedawcy okazali się niekiedy agentami gestapo. Dużym osiągnięciem było stworzenie tajnych zakładów zbrojeniowych w Starachowicach, produkujących m.in. pistolety maszynowe „Błyskawica”.

Życie polityczne Polski podziemnej i Delegatura Rządu na Kraj

Od początku okupacji struktury konspiracyjne tworzyły również przedwojenne ugrupowania polityczne: PPS (pod kryptonimem „Wolność, Równość, Niepodległość”), SL („Roch”), SN, SP. Spośród ich działaczy rekrutowały się kadry pracowników cywilnych instytucji Polskiego Państwa Podziemnego. W konspiracji funkcjonowało również wiele innych organizacji politycznych. Do najbardziej aktywnych należały: wywodząca się z ONR „ABC” tzw. Grupa „Szańca” (nazwa pochodziła od tytułu głównego pisma tej organizacji), ugrupowania pilsudczyków oraz Polscy Socjaliści. Uznawały one władze polskie na uchodźstwie, funkcjonowały jednak poza strukturami formalnymi Polskiego Państwa Podziemnego. Mimo sporów politycznych

wojna i okupacja wymuszały współpracę między poszczególnymi stronnictwami. Pierwsze działania w celu stworzenia przedstawicielstwa politycznego podziemia podjął w październiku 1939 r. gen. Tokarzewski. Wiosną 1940 r. rozpoczęto prace nad utworzeniem reprezentacji stronnictw, która odpowiadałaby Radzie Narodowej RP (podobnie jak ona pozbawionej jednak funkcji ustawodawczych). Zakończyły się one dopiero 9 stycznia 1944 r. powołaniem na mocy decyzji delegata rządu Jana S. Jan-kowskiego Rady Jedności Narodowej, w której zasiadli przedstawiciele głównych ugrupowań politycznych Polski podziemnej: PPS, SL, SN, SP; trzech innych organizacji oraz duchowieństwa. Przewodnicтво „podziemnego parlamentu”, jak nazywano Radę, objął polityk



Delegaci rządu RP na Kraj:
Cyprian Ratajski (1875–1942)

– adwokat, przed wojną prezydent Poznania, działacz SP; delegat od grudnia 1940 r. **Jan Piekalkiewicz** (1892–1943) – ekonomista, działacz SL, delegat od sierpnia 1942 r. Aresztowany przez gestapo 19 lutego



1943 r., był przetrzymywany w al. Szucha, gdzie został zakatowany w czasie śledztwa przez SS-Hauptsturmführera Waltera Vossberga; przewieziony w stanie agonicznym na Pawiak zmarł 19 lub 21 czerwca 1943 r. **Jan Stanisław Jan-kowski** (1882–1953) – działacz SP, poseł na Sejm RP; delegat i wicepremier rządu polskiego na uchodźstwie, delegat od kwietnia 1943. Aresztowany przez NKWD w marcu 1945 r., skazany w „procesie szesnastu” w Moskwie na 8 lat pozbawienia wolności, zmarł w sowieckim więzieniu. Po jego aresztowaniu p.o. delegatem był Stefan Korboński.

PPS Kazimierz Pużak. RJN wydała deklarację *O co walczy naród polski*, w której formułowano program daleko idących, demokratycznych zmian politycznych i reform społecznych w powojennej Polsce.

W grudniu 1940 r. rozpoczęła działalność Delegatura Rządu na Kraj, powołana w celu budowy aparatu administracyjnego podległego rządowi na uchodźstwie, dostosowanego do funkcjonowania w warunkach wojny i okupacji. Pierwszym delegatem rządu, w randze wicepremiera, został Cyryl Ratajski. Po jego dymisji stanowisko delegata objął Jan Piekałkiewicz, a następnie Jan S. Jankowski. Delegatowi rządu podporządkowano utworzone od 1942 r. departamenty, będące odpowiednikami ministerstw rządu RP. Do najważniejszych departamentów należały: Informacji i Prasy, Oświaty i Kultury, Pracy i Opieki Społecznej oraz Likwidacji Skutków Wojny (zajmujący się rejestracją strat w każdej dziedzinie życia społecznego, spowodowa-

nych wojną i okupacją). Szczególną rolę odgrywał Departament Spraw Wewnętrznych, tworzący delegatury okręgowe na szczeblu przedwojennych województw, które miały objąć władzę administracyjną w momencie likwidacji okupacji. Delegatury okręgowe wspierał Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (policja państwowa). W maju 1944 r., na mocy decyzji prezydenta RP, utworzono Krajową Radę Ministrów, z delegatem Jankowskim na czele, któremu podlegali ministrowie reprezentujący największe polskie ugrupowania polityczne: Antoni Pajdak (PPS), Adam Bień (SL) i Stanisław Jasiukowicz (SN).

Pełne patriotyzmu i poświęcenia zaangażowanie oraz zdolności organizacyjne dziesiątków tysięcy Polaków ze wszystkich warstw społecznych, zmagających się z niemiecką przemocą, doprowadziły do zbudowania państwa podziemnego, struktury niemającej odpowiednika w okupowanej Europie. Uznawało ono zwierzchnictwo władz polskich na

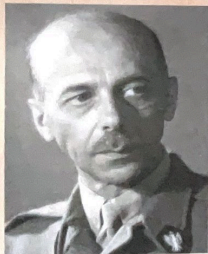
uchodźstwie. Armia Krajowa odpowiadała w nim siłom zbrojnym, w warunkach wojny spełniała również część funkcji sądowniczych (podlegały jej tworzone od końca 1942 r. Wojskowe Sądy Specjalne, sądzące w sprawach zdrady). Stronnictwa polityczne i ich przedstawicielstwo tworzyły scenę polityczną, reprezentowaną w Radzie Jedności Narodowej. Rozbudowany aparat Delegatury Rządu RP na

Kraj odpowiadał władzom administracyjnym, podlegały jej również Cywilne Sądy Specjalne. Elementem koordynującym walkę konspiracyjną struktur wojskowych i cywilnych było powstałe 15 lipca 1943 r. Kierownictwo Walki Podziemnej. Na jego czele stanął dowódca AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór”, który zastąpił aresztowanego przez gestapo gen. Stefana Roweckiego „Grotę”.

Komuniści

Poza strukturami Polskiego Państwa Podziemnego pozostali komuniści, podporządkowani władzom ZSRR i postrzegający swój kraj jako narzędzie realizacji polityki tego państwa w Polsce. Poglądu tego nie zmieniło rozwiązanie decyzją Stalina KPP i wymordowanie większości jej działaczy przebywających w ZSRR. W latach 1939–1941 komuniści stworzyli w GG kilka grup, m.in. Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR oraz „Młot i Sierp”. Nie występowali przeciw Niemcom, a pod okupacją sowiecką prowadzili gorliwą działalność kolaboracyjną. Po wybuchu wojny między III Rzeszą a ZSRR Stalin zdecydował o reaktywowaniu partii komunistycznej w okupowanej Polsce. W końcu 1941 r. przetruczo do kraju drogą lotniczą tzw. grupę inicjatywną z Marcelim Nowotką na czele. 5 stycznia 1942 r. utworzyła ona Polską Partię Robotniczą. W pierwszej proklamacji *Do robotników, chłopów i inteligentów! Do wszystkich patriotów polskich* komuniści, odwołując się do dziedzictwa polskich bohaterów narodowych z Tadeuszem Kościuszką na czele, wzywali do podjęcia natychmiastowej walki powstańczej z Niemcami. Działacze PPR ignorowali brak środków militarnych i aktualną sytuację, tj. podporządkowanie prawie ca-

łej Europy Niemcom. Przechodzili również do porządku nad ofiarami, które w wypadku podjęcia ich hasła nieuchronnie ponosiły niemal wyłącznie społeczeństwo polskie. Wzwanie, wbrew stanowisku AK i władz cywilnych podziemia, było natomiast zgodne z interesem Związku Sowieckiego, któremu zależało na rozwiązaniu wojny partyzantkiej na ryłach Niemców w chwili, gdy Armia III Rzeszy stała pod Moskwą. Władze sowiec-



Tadeusz Komorowski, „Bór” (1895–1966) – generał WP. W czasie I wojny światowej służył w armii austriackiej. Od 1918 r. oficer kawalerii WP, uczestnik wojny z bolszewikami, później m.in. dowódca 9. pułku ułanów. W 1936 r. kierował drużyną, która zdobyła srebrny medal w konkursie jeździeckim na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie. We wrześniu 1939 r. zastępca dowódcy brygady kawalerii w Armii „Lublin”. Następnie współtwórca konspiracji w Krakowskiem. Od lipca 1943 r. dowódca Armii Krajowej. Zdecydował o wybuchu powstania w Warszawie. Po kapitulacji przebywał w niewoli niemieckiej, 3 października 1944 r. został mianowany Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie pozostał na uchodźstwie w Brytanii, był m.in. premierem rządu RP. Opublikował wspomnienia *Armia Podziemna*.



Marcell Nowotka.

kie postulowały nawet, aby komuniści porozumieli się z siłami niepodległościowymi. Dlatego do chwili zerwania przez Stalina stosunków z rządem RP komuniści ukrywali wrogie nastawienie wobec Polskiego Państwa Podziemnego, pozorując nawet dążenie do współpracy. Rozmowy z delegaturą rządu zostały jednak przerwane w chwili, gdy PPR odmówiła zadeklarowania, że nie podlega żadnemu obcemu ośrodkowi władzy, oraz uznania integralności państwa polskiego. Zależność PPR (skrót ten w podziemiu rozwijano jako „Platne Pacholki Rosji”) od Związku Sowieckiego była powszechnie znana i do końca wojny partia miała znikome wpływy w społeczeństwie polskim. Trudności komunistów pogłębił również konflikt o władzę w kierownictwie PPR, zakończony krwawą, przypominającą mafijną rozprawą między głównymi oponentami, w czasie której śmierć poniósł Nowotko. W 1943 r. na czele partii stanął Władysław Gomułka. Mimo izolacji społecznej komuniści powołał Krajową Radę Narodową (ostatniego dnia 1943 r.) z agentem wywiadu sowieckiego Bolesławem Bierutem na czele. Nowy twór komunistyczny uznał rząd polski na uchodźstwie za nielegalny i stwierdził, że jedynym organem władzy mającym prawo występować w imieniu narodu polskiego jest KRN. Wówczas było to zdarzenie pozbawione znaczenia, ale wkrótce komuniści mieli wesprzeć potężny sojusznik – wkraczając na ziemię polskie Armia Czerwona.

Od wiosny 1942 r. komuniści tworzyli bojówki partyjne pod nazwą Gwardia Ludowa (samowolnie przejęta od organizacji wojskowej PPS, włączonej do AK). W dniu powstania KRN GL została przekształcona w Armię Ludową. Jej dowództwo objął Michał Zymierski „Rola”, general WP; skazany przed wojną

za nadużycia przy dostawach sprzętu wojskowego i zdegradowany do stopnia szeregowca. Po zwolnieniu z więzienia wyjechał do Francji, gdzie na początku lat trzydziestych został zwerbowany przez wywiad sowiecki. W 1942 r. GL przeprowadziła kilka akcji zbrojnych w Warszawie, m.in. obrzucając granatami lokale niemieckie „Café Club” i „Mitropa”. Komuniści dążyli również do rozpoczęcia walki partyzanckiej. Mimo fatalnego początku – pierwszy oddział GL rozbił się na widok Niemców – zdolał utworzyć kilkanaście oddziałów partyzanckich, do których przyjmowano wszystkich ochotników, w tym poplitek przestępców. Po wojnie władze komunistyczne utrwały mit AL, zgodzie z którym jedynie ta formacja zbrojna podziemia walczyła z Niemcami, podczas gdy Armia Krajowa „stała z bronią u nogi”. Janusz Przymanowski, autor książki i scenariusza serialu *Cztery pancerni i pies*, pisał, że w 1944 r. walczyło z Niemcami 40 tys. żołnierzy AL, do których przyłączyli się żołnierze AK i BCh. W rzeczywistości AL liczyła latem 1944 r. około 6 tys. ludzi, łącznie z partyzantami sowieckimi, i w porównaniu z AK miała znikomy dorobek w walce z okupantem. Dopiero latem 1944 r. oddziały komunistyczne, i to jako część sowieckich oddziałów partyzanckich, stoczyły poważniejsze walki z Niemcami, m.in. w lasach parczewskich, lipskich i jankowskich, a później w Puszczy Solskiej. Do tego czasu ich działalność była wymierzona głównie przeciwko podziemiu niepodległościowemu, którego członków mordowano lub denuncjowano Niemcom (w Warszawie PPR utworzyła w tym celu tzw. komórkę dezinformacyjną z Marianem Spychalskim) na czele. Skala tych działań ze względu na słabość komunistów była niewielka. W styczniu 1943 r.

oddział AL „Lwy”, dowodzony przez przedwojennego kryminalistę Izaaka Arzenmana, zamordował w Drzewicy pod Radomiem siedem osób, a 5 maja 1944 r. w Owczarni oddział AL Bolesława Kowalskiego „Cień” podstępnie zastrzelił kilkunastu żołnierzy AK. Przemoc komunistów kierowała się czasami przeciw ukrywającym się Żydom, mimo że część z nich wstąpiła do GL. W grudniu

1942 r. oddział Stefana Kilanowicza (Grzegorza Korczyńskiego) wymordował w Ludmiłowce kilkudziesięciu Żydów, w tym kobiety e dzieci.

Działalność AL dotkliwie odczuwała ludność cywilna, często rabowana przez komunistyczną partyzantkę. W dokumentach wewnętrznych PPR i GL z 1943 r. znajdowało się wiele informacji o zdobytych obrączkach, zegarkach, biżuterii i innych skonsfiskowanych przedmiotach, które raczej nie mogły być przydatne w walce z Niemcami. Mimo to oddziały AK jedynie wyjątkowo podejmowały działania przeciw komunistom, aby nie narazić się na zarzut prowadzenia walki bratobójczej. Przeciw komunistom wystąpili na-



Oddział AL. Jego dowódcą Bolesław Kowalski (władc, Kazińrak siedzi piąty z prawej) „Cień” (1924–1966), odpowiadał za zbrodnie na żołnierzach AK i ludności cywilnej dokonane w 1944 r. na Lubelszczyźnie. Po wojnie był pułkownikiem ludowego WP. Jego zwłoki spoczywają w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wajtkowskim na warszawskich Powązkach.

tomiast żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych. Nastąpiło to w odwecie za mordy dokonane wcześniej przez komunistów na żołnierzach tej organizacji, rabunki na ludności cywilnej, ale również wyniknęło z przekonania, że w chwili przegranej Niemiec główne zagrożenie dla niepodległości Polski stanowić będą komuniści. W sierpniu 1943 r. oddział NSZ rozbroił pod Borowem (Lubelszczyzna) grupę partyzantów AL, których następnie rozstrzelano. Główną rolę w działaniach przeciw komunistom odegrała utworzona w sierpniu 1944 r. na Kielecczyźnie Brygada Świętokrzyska. Walczyła ona zarówno z Niemcami, jak i z AL.

6 Postawy społeczeństwa polskiego wobec okupantów. Kultura polska w konspiracji

Walka cywilna

Opór społeczeństwa polskiego w czasie okupacji niemieckiej wyrażał się nie tylko w walce bieżącej i przygotowaniach do powstania zbrojnego w szeregach Armii Krajowej. Przybrał również powszechniejszą formę walki cywilnej, za którą – tak jak za każdy sprzeciw wobec okupanta – groziły najwyższe kary, stosowane z bezwzględną konsekwencją od pierwszych tygodni okupacji. W listopadzie 1939 r. Niemcy rozstrzelali Eugeniusz Włodarz i Elżbietę Zahorską za zrywanie niemieckich plakatów propagandowych, przedstawiających ranego żołnierza polskiego, który wskazywał na stos gruzów ze słowami: „Anglio! Twoje dzieło!”. Mimo groźby śmierci młodzież, głównie harcerze Szarych Szeregów, zaczęła akcje, nazwane „małym sabotażem”; stały się one pierwszą formą walki cywilnej. Na murach i afiszach z zarządzenia-



Elżbieta Zahorska.



ANGLIO! TWOJE DZIEŁO!

kladów zdjęcia Hitlera lub niemieckich żołnierzy. Zrywano flagi niemieckie, a w święta narodowe wywieszano polskie. Od marca 1941 r. na murach polskich miast zaczęto

malować znak Polski Walczącej – kotwicę ze splecionych liter P i W. W cywilnym oporze uczestniczyli przedstawiciele wielu środowisk społecznych i zawodowych: lekarze wysta-



Tajne nauczanie. Po likwidacji przez Niemców polskiego szkolnictwa średniego i wyższego, a na ziemiach wcielonych do Rzeszy także podstawowego, zaczęto organizować tajne nauczanie. Młodzież kształciła się na poziomie przedwojennych gimnazjów i wyższych uczelni; w konspiracji działały Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet

Jagielloński oraz utworzony w Warszawie Uniwersytet Ziemi Zachodnich, na którym studiowali Polacy wysiedleni z ziem wcielonych do III Rzeszy. W październiku 1939 r. przedwojenni nauczyciele utworzyli Tajną Organizację Nauczycielską, koordynującą akcję kształcenia młodzieży. Liczba uczniów tajnych kompletów, jak nazywano konspiracyjne lekcje (odbywające się w prywatnych mieszkaniach), wzrastała przez całą okupację. W roku szkolnym 1943/1944 w zajęciach prowadzonych przez około 5500 nauczycieli i wykładowców akademickich uczestniczyło 90 tys. uczniów i studentów.

wiali fałszywe zaświadczenia o niezdolności do pracy, co chroniło przed przymusowymi robotami w Niemczech, a księża sporządzali nowe metryki urodzenia dla działaczy konspiracji i ukrywających się przed przesładowaniami niemieckimi Żydów.

Stosunek do okupanta niemieckiego regulował początkowo niepisany kodeks zachowań, który po pewnym czasie ujęto w przepisach opracowanych przez Kierownictwo Walki Cywilnej (podlegające Delegaturze Rządu RP i kierowane przez Stefana Korbońskiego). Określały one normy zachowań społecznych wobec Niemców. KWC wzywało do bojkotowania zarządzeń szkodliwych dla społeczeństwa i przynoszących korzyści Niemcom, np. pracy ochotniczej na rzecz



LIND ICH HABE GARANTIEREN WOLLEN.
AJS GARANTIEREN, DASS JES MEINERLEBEN.
JJA GIBBARNTWOLLEN. ZE MAS NIE DOZIEHEN.

Konspiracyjna satyra

nych, głównie kobiet, stosowano karę golenia głowy. Zakazywano chodzenia do kin, w których przed seansami wyświetlano kroniki, sławiące niemieckie sukcesy militarne. Boj-
kotem objęto też teatryki rewiiowe, gdzie wy-
stawiano prymitywne farsy (ich tytuły mó-
wiły same za siebie: *Wesoły harem, Co trzeba
do babę, Kajaki i krzaki, Cacho z dziurką czy
W ululalnym ulu*), oraz grę na loterii i w kasy-
nach, ponieważ dochody z nich były przema-

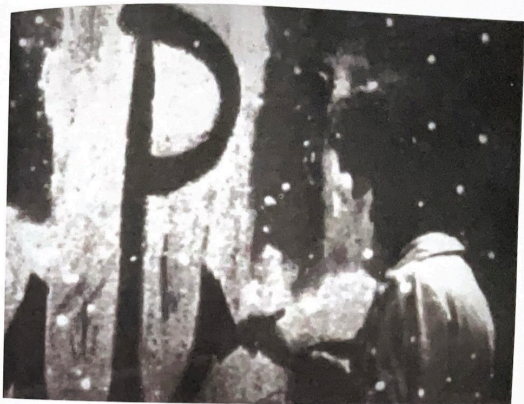
czone dla Niemców. Wypisywane na murach
hasło „Tylko świnie siedzą w kinie, co bogat-
sze to w teatrze” nie doprowadziło jednak do
spadku wysokiej frekwencji. Widzów nie od-
straszało cięcie ubrań żyłkami czy wrzucanie
do sal kinowych śmierdzących petard. Wojna
nie zmieniła natury ludzkiej, łaknącej nawet
bardzo prostej rozrywki, która pozwalała na
moment choć oderwać się od pełnej grozy co-
dzienności.

Cena odwagi

Warunki prowadzenia działalności pod-
ziemnej różniły się w poszczególnych czę-
ściach okupowanego kraju. Na ziemiach wcie-
lonych do III Rzeszy wymordowanie lub
deportowanie do GG wielu przedstawicie-
li elity polskiej i sprowadzenie na ich miej-
sce Niemców zmieniło lokalną strukturę spo-
łeczną i narodowościową; obecność licznej na
tym obszarze grupy volksdeutschow ułatwia
Niemcom inwigilację ludności polskiej. Po-
wstałe tu okręgi ZWZ-AK poniosły bardzo
duże straty. Znacznie lepsze warunki dla two-
rzenia konspiracji panowały w GG ze wzglę-
du na niemal jednolite środowisko polskie.
Nawet osoby nieuczestniczące bezpośrednio
w działalności konspiracyjnej okazywały pod-
ziemiu raczej życzliwość i pomoc niż niechęć
czy wrogość. Pod okupacją sowiecką struktu-
ry podziemia tworzone równie spontanicznie
jak na obszarze okupowanym przez Niem-
ców. Nie dostrzegano jednak całkowicie od-
miennych warunków narodowościowych,
tego, że działalność prowadzona jest w środo-
wisku przeważnie obcojętnym, często wrogim.
Widok nędznie ubranego żołnierza sowieck-
iego z karabinem na sznurku rzucającego się
na towary codziennego użytku, smarującego

masłem ciastka, prowadził do ostantacyjnego
lekceważenia okupanta. Tymczasem wszech-
nie służby represyjne z NKWD na czele dzia-
łyły bardzo sprawnie, często wykorzystywały
agencję istniejącą już przed wojną i precyzyj-
nie uderzały w organizację podziemną. W cią-
gu kilku pierwszych miesięcy okupacji maso-
we aresztowania doprowadziły do rozbitcia lub
sparaliżowania wszelkich form działalności
konspiracyjnej na Kresach. Potężny cios sta-
nowiły deportacje, niszczące naturalną bazę
polskiego oporu. Sukcesem sowieckich służb
było również umieszczenie swoich agentów
w kierownictwie ZWZ w Lwowie.

Niemcy i Sowieci stosowali wobec polskie-
go podziemia brutalne represje, niespotykane
w poprzednim okresie niewoli, m.in. wpro-
wadzili zasadę odpowiedzialności zbiorowej –
prześladowali nie tylko członków konspiracji,
ale również ich rodziny. O ile jednak Niemcy,
zamierzając straszyć całe społeczeństwo,
uderzali we wszystkie jego warstwy, często na
oślep, mordując w odwecie za akcje podziemia
przypadkowe osoby, o tyle sowiecki aparat re-
presji dążył do zniszczenia głównie tych grup
społecznych, które uznał za potencjalną bazę
dla polskiego oporu. Znaczne straty podzie-



Znak Polski Walczącej

mie ponosiło nie tylko w wyniku działań oku-
panów i zeznań składanych przez aresztowa-
nych członków podziemia, które wymuszano
biciem i szantażowaniem losem bliskich. Po-
wodowało je również lekceważenie zasad kon-
spiracji oraz wyspecjalizowanych służb poli-
cyjnych przeciwnika, posługujących się na
nieznaną dotąd skalę prowokacją i agenturą.
Stereotypowe opinie, podzielane także przez
część funkcjonariuszy niemieckiego aparatu
okupacyjnego, przekonanych, że Polacy są
urodzonymi konspiratorami, nie znajdowały
potwierdzenia w początkowym okresie oku-
pacji. Działacze wszystkich środowisk poli-
tycznych, w tym pierwszy delegat rządu Cy-
ryl Ratajski, prowadzili działalność półjawą,
spotykając się w kawiarniach i swoich miesz-
kaniach. Żołnierze AK, w większości bardzo

młodzi, zwracali często uwagę ubiorem, styl-
lizowanym na wojskowy. Dowództwo ZWZ
krytykowało powszechne gadulstwo, które
– jak można przypuszczać – sprawiło, że ge-
stapo już wiosną 1940 r. poznało personalia
komendanta ZWZ gen. Roweckiego. Szko-
łą konspiracji nie była więc tradycja, lecz do-
tkliwe straty ponoszone przez całą okupację.
Nieprzestrzeganie zasad prowadzenia walki
podziemnej przytrafiło się bowiem i później.
W czerwcu 1943 r. w kościele św. Aleksan-
dra przy placu Trzech Krzyży w Warszawie
miał się odbyć ślub jednego z oicerów Kedy-
wu. Na uroczystość przybyło wielu członków
jego oddziału. Podczas nabożeństwa świąty-
nie otoczyło gestapo, które aresztowało około
90 osób. Większość z nich zamordowano
w egzekucjach bądź w Auschwitz-Birkenau.



Ludwik Kalkstein.



Blanka Kaczorowska.

Najdotkliwszą stratę AK poniosła 30 czerwca 1943 r., gdy wskutek działań siatek agentów gestapo: Ludwika Kalksteina, Blanki Kaczorowskiej (obydwoje działali wcześniej w kontrywywiadzie ZWZ i zostali odznaczeni Krzyżami Walecznych) oraz Eugeniusza Świerczewskiego Niemcy aresztowali dowódcę AK gen. Stefana Roweckiego.

Kraj bez Quislinga

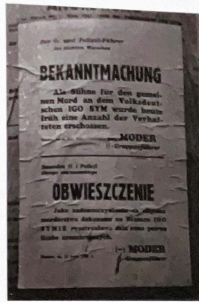
Przez cały okres wojny Polacy w kraju i na uchodźstwie z dumą podkreślali, że w walce z Niemcami zachowują jednolitą postawę, a społeczeństwo polskie nie wydało z siebie Quislinga. Określenie, które stało się synonimem kolaboracji, czyli dobrowolnej współpracy politycznej z okupantem, pochodziło od nazwiska Vidkuna Quislinga, przywódcy norweskiej partii nacjonalistycznej. Po agresji Niemiec na Norwegię objął urząd premiera rządu, współpracującego z okupantem. Po wojnie został za to skazany na śmierć i stracony. Przekonanie, iż Polska jest krajem bez Quislinga, odpowiadało rzeczywistości o tyle, że ani okupanci niemieccy, ani sowieccy w latach 1939–1941 nie złożyli żadnemu środowisku politycznemu propozycji współpracy i od początku prowadzili politykę bezwzględnej rozprawy z polskim społeczeństwem. Dlatego w okupowanej Polsce nie pojawiła się kolaboracja jak np. w Norwegii czy we Francji, gdzie władze sprawował tzw. rząd Vichy (od nazwy jego siedziby) z marszałkiem Philippe'em Pétainem na czele, który gorliwie wysługiwał się Niemcom.

Zdarzały się natomiast wypadki narodowego zaprzaństwa i zdrady. W Generalnym Gubernatorstwie sprowadzili się one do sporadycznego podpisywania volkslisty lub prowadzenia działalności agenturalnej przeciw polskiemu podziemiu. Niepowodzeniem zakończyła się akcja tworzenia tzw. Goralenvolk (narodu góralskiego), zainicjowana przez Wacława Krzeptowskiego (przedwojennego działacza SL na Podhalu). Popierany przez Hansa Franka, zachwyconego góralskimi strojami i folklorem, przekonanego o pochodzeniu górali od germańskich Gotów, ponosił jednak klęskę, gdyż przeważająca większość górali uznała go za zdradę i odmówiła przyjęcia odrębnych kenkart (niemieckich dokumentów tożsamości wydawanych Polakom w GG). Zachowania zbliżone do kolaboracji były częściej spotykane na ziemiach wieloletnich od Rzeszy, głównie w postaci wymuszonego zwykłe wpisywania na volksliste; wielu mieszkańców tych ziem zmuszono również do służby w niemieckiej armii. Władze polskie na uchodźstwie traktowały tę sprawę niekon-



Igo Sym.

Ogłoszenie niemieckie o rozstrzelaniu grupy Polaków w odwecie za likwidację przez Polskę podziemną Igo Syma.



sekwentnie. Pogodzone się np. z faktem zadeklarowania na przełomie 1939 i 1940 r. przez niemal całą ludność Śląska przynależności do narodu niemieckiego. Na taką postawę wpłynęło m.in. zalecenie ordynariusza diecezji śląskiej biskupa Stanisława Adamskiego, który uznał, że w ten sposób Polacy na Śląsku unikną prześladowań niemieckich. Zdradę natomiast karano śmiercią – jako pierwszy został zastrzelony znany przedwojenny aktor, agent gestapo, Igo Sym. Pod koniec wojny podziemie wykonało również wyrok na Krzeptowskim. Na granicy kolaboracji i w sprzeczności z zasadami podziemnego kodeksu zachowań Polaków pod okupacją niemiecką stały też występy niektórych znanych aktorów w niemieckiej teatrykach – grali tam m.in. Adolf Dymsha (miał autorskie programy kabaretowe), Kazimierz Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn. Bogusław Samborski zagrał w filmie *Heimkehr*, w którym opisywano rzekome prześladowania mniejszości niemieckiej w przedwojennej Polsce.

Przez całą wojnę istniał bezwzględnie przestrzegany zakaz współpracy AK i podziemia cywilnego z Niemcami, a jej podejrzanie kwalifikowano jako zdradę. W 1941 r. szef sztabu ZWZ płk Janusz Albrecht został wydany w ręce gestapo przez jednego z przedwojennych oficerów polskich (zlikwidowanego później przez podziemie). Torturowany w śledztwie wyraził zgodę na przedstawienie komendantowi ZWZ propozycji zawarcia „układu o nieagresji” z niemieckimi władzami okupacyjnymi. Został zwolniony, jednak gen. Rowecki odmówił spotkania z nim, a wkrótce płk Albrecht popełnił samobójstwo lub został zastrzelony na polecenie Roweckiego. Na Nowogródzynie część polskiego podziemia, bezwzględnie zwalczanego przez partyzantkę sowiecką, porozumiała się z lokalnymi władzami niemieckimi w sprawie zawieszenia broni. Zostało to potępione przez dowódców AK, które nie dostrzegało specyfiki sytuacji – bezpośrednie zagrożenie ze strony partyzantki sowieckiej dla podziemia

i ludności polskiej na tym obszarze było co najmniej równoznaczne z niemieckim, a w życiu codziennym bardziej dookładne. Na Kielecczyźnie z gestapo współpracował przedstawiciel lokalnych struktur NSZ, ppot. Hubert Jura „Tom”. Za jego pośrednictwem w styczniu 1945 r., po rozpoczęciu ofensywy sowieckiej, dowódca Brygady Świętokrzyskiej zawarł z lokalnym dowództwem niemieckim kontrowersyjne porozumienie, na mocy którego wycofał swoją jednostkę do Czech. Nie wzięła ona jednak udziału w walce po stronie niemieckiej; w maju 1945 r. wyzwoliła obóz koncentracyjny dla kobiet w Holiszowie, a następnie przeszła do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Na ziemiach wcielonych do ZSRS, poza przychylną wobec Sowietów postawą części mniejszości narodowych, okupacja była też sprawdzianem patriotyzmu samych Polaków. Spośród nich władze sowieckie zdecydowanie

poparli przedwojenni komuniści. Wypadki zaprzętażnia narodowego zdarzały się wśród literatów, którzy nie tylko wyrażali w prasie radość z upadku państwa polskiego i przyłączenia ziem polskich do ZSRS, ale popierali politykę sowiecką i angażowali się w inicjatywy kulturalne władz okupacyjnych. W listopadzie 1939 r. grupa polskich pisarzy przebywających we Lwowie, m.in. Stanisław J. Lec, Leon Pasternak, Elżbieta Szemplińska, Adam Wążyk, Tadeusz Boy-Zeleński, podpisała deklarację, która ukazała się w polskojęzycznym „Czerwonym Sztandarze”. Wyrażono w niej radość z „runięcia sztucznych barier nienawiści narodowej, dzięki czemu kultura Zachodniej Ukrainy może rozwijać się w myśl sowieckiego hasła braterstwa narodów”. Był to początek serii podobnych wystąpień, chociaż uczestniczyła w nich stosunkowo nieliczna grupa przedwojennej inteligencji.

I białowcy przeydent
wyroki śmiertelne pisał
na polskich komendantów
I pod faszysmą naborem
proletariat ocalał krwią —
my pełni dumy i wznagry,
my pełni wściekłości i rozpaczey,
myśmy myśleli:
w naszej prawdziwej ojczyźnie —
inaczej —
w ojczyźnie
gdzie siewp i miłot.

Jak wieg teraz mamy plakać po
Warszawie!
Jak ślotałow kawaleri, kołocinów,
samki!

Kiedy dla nas
tamta Polska,
to Polska bartuziów i drani.

Fragment wiersza Elżbiety Szemplińskiej
Przetrwała Ojczyzna, „Czerwony
Sztandar”, 19 XII 1939 r.

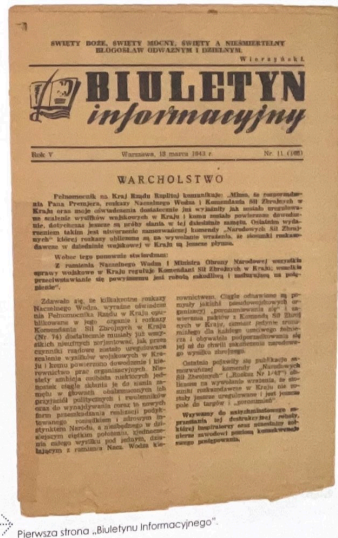


Pierwsza strona „Czerwonego Sztandaru”.

Kultura Polski podziemnej

Mimo powszechnego terrorki niemieckiej o polityki nastawionej na niszczenie kultury polskiej i prześladowanie jej twórców w kraju rozwinęło się na wielką skalę podziemne życie kulturalne, obejmujące wszystkie dziedziny twórczości. Nie przeszkodziły temu trudne warunki bytowania codziennego inteligencji, pozbawienie źródeł zarobku. Pomoc materialną środowisku twórczemu starała się zapewnić Rada Główna Opiekuńcza. Skromne zasiłki wypłacał również Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP. Podziemne życie kulturalne koncentrowało się w Warszawie. W mieszkaniach prywatnych odbywały się koncerty, przedstawienia teatralne, wieczory literackie. Dynamicznie rozwijał się podziemny ruch wydawniczy. W czasie wojny ukazało się blisko 1500 tytułów czasopism konspiracyjnych. Podziemne gazетки były źródłem informacji i stanowiły oręż w walce z propagandą wroga. Podtrzymywały społeczeństwo na duchu i mobilizowały do stawiania oporu, upowszechniały hasła walki cywilnej i normy postępowania wobec okupanta, przedstawiały idee stronniczo politycznych Polski podziemnej. Wydawała je AK (głównym organem prasowym był „Biuletyn Informacyjny”, drukowany w wieloryszyć-

nym nakładzie), delegatura rządu („Rzeczpospolita Polska”) oraz wszystkie ugrupowania polityczne (największe nawet po kilkanaście pism, adresowanych do różnych grup społecznych). Ukazywały się periodyki poświęcone wyłącznie tematyce kulturalnej (m.in. „Droga” — gdzie publikował najwybitniejszy poeta czasu wojny Krzysztof Kamil Baczyński, „Nurt”, „Sztuka i Naród”). Wydawano książki, wśród nich opowieść o harcerzach Starych Szeregów — *Kamienie na szaniec* Aleksandra



Pierwsza strona „Biuletynu Informacyjnego”.



Bronisław Kopczyński



Tadeusz Gajcy

Kamińskiego, a także: *Dywizjon 303* Arkade-
go Fiedlera o bohaterstwie lotników polskich
w czasie bitwy o Anglię, *Obóz śmierci*, zawie-
rającą pierwsze relacje więźniów niemieckie-
go obozu koncentracyjnego Auschwitz-Bir-
kenau (opracowane przez Natalię Zarembinę
z PPS-WRN), *Na oczach świata* Marii Kann
o zagładzie getta warszawskiego i walce ży-

dowskich bojowników. Bujny rozwój pracy
konspiracyjnej nie byłby możliwy bez sprawnie
funkcjonującego zaplecza techniczne-
go – podziemnych drukarni. Obsługa tajnej
drukarni należała do najtrudniejszych form
działalności konspiracyjnej; pracowano w ma-
łych pomieszczeniach bez wentylacji, której
nie montowano z obawy, by odgłos pracują-



Wacław Bojarski



Andrzej Trzebiński w Parku Ujazdowskim w Warszawie.

cej maszyny nie doprowadził do dekonspira-
cji. Wykrycie drukarni przez Niemców rów-
nało się śmierci jej obsługi.

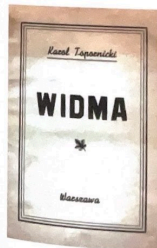
Wojna była czasem debiutu wielu poetów
i prozaików, publikujących w podziemnej pra-
sie i rywalizujących w konspiracyjnych konkur-
sach literackich. Młodzi twórcy, w większości
zaangażowani w walkę z Niemcami, ginęli
tak jak inni żołnierze podziemia. Symbolem
tej postawy stała się śmierć czterech kolejnych
redaktorów naczelných pisma „Sztuka i Na-
ród”. Bronisław Kopczyński zginął w obo-
zie koncentracyjnym. Wacław Bojarski został
śmiertelnie ranny podczas składania wieńca
pod pomnikiem Mikołaja Kopernika, An-
drzej Trzebiński – rozstrzelany w egzekucji

ulicznej na Nowym Świecie, a Tadeusz Gajcy
poległ w Powstaniu Warszawskim. W powsta-
niu zginął również śmiercią żołnierską Krzysz-
tof K. Baczyński.

Nie wszyscy twórcy byli jednak zwolen-
nikami osobistego zaangażowania się w wal-
kę zbrojną. Aktywny w konspiracyjnym życiu
kulturalnym Czesław Miłosz (pod pseudoni-
mem Jan Syruć opublikował jeden z pierw-
szych w okupowanej Polsce konspiracyjny
tomik wierszy, a w dwa lata później – anto-
logię polskiej poezji okresu wojny – *Pieśni nie-
podległa*) opowiadał się przeciw uczestnictwu
twórców kultury polskiej w walce z Niemca-
mi, przekonany o konieczności ich ocalenia
z wojennej rzezi.



Podziemne wydawnictwa: Aleksander
Kamiński Kamienie na szaniec, Karol
Topornicki (Tadeusz Gajcy) Widma,
Jan Bugaj (Krzysztof Kamił Baczyński)
Wiersze wybrane, *Pieśni niepodległa*
(opracowanie Czesław Miłosz), Arkady
Fiedler *Dywizjon 303*.



7 Ludobójstwo niemieckie na polskich Żydach

Zapowiedź eksterminacji

Decyzja o kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. przypadła w wigilię żydowskiego Święta Szłasów. Tego dnia samoloty niemieckie zrzuciły ulotki, w których znalazły się słowa: *Wesołych Świąt Żydzi. Niemiecki Wehrmacht pozdrawia Was i życzy Wesołych Świąt*. Było to szyderstwo. Od chwili wkroczenia na ziemię RP Niemcy prześladowali obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, których bito, okradano i poniżano (np. gołąc i wyrwując brody czy wprowadzając nakaz zdejmowania nakryć głowy przed funkcjonariuszami niemieckich służb mundurowych). Dokonano pierwszych zbrodni, m.in. 8 września 1939 r. w Będzinie podpalamo synagogę, a następnie rozstrzelano lub spalono żywcem ponad czterdziestu Żydów. W grudniu 1939 r. niemieckie władze okupacyjne nakazały Żydom noszenie opasek z gwiazdą Dawida. Zabroniły zmiany miejsca pobytu i korzystania z komunikacji publicznej, skonfiskowały należące do Żydów przedsiębiorstwa. W miastach zaczęto tworzyć getta – zamknięte dzielnice, których od jesieni 1941 r. nie wolno było opuszczać pod karą śmierci. W gettach powołano tzw. Judenraty – rady żydowskie pełniące funkcje administracyjne – oraz żydowską policję porządkową. Pierwsze getto powstało w październiku 1939 r. w Piotrkowie Trybunalskim, kolejne m.in. w Łodzi, Krakowie oraz w tych miejscowościach, gdzie istniały większe skupiska ludności żydowskiej. Największą dzielnicę zamkniętą utworzono we wrześniu 1940 r. w Warszawie. Na niewielkim obszarze skupiono tam 450 tys.

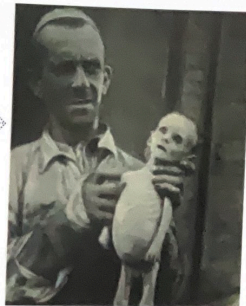


Niemiecki plakat antysemicki.



Żołnierze niemieccy obcinają jeży ortodoksyjnyemu Żydowi.

ludzi. Przydziały żywności były dużo niższe niż dla Polaków. Celowa polityka niemiecka w krótkim czasie sprawiła, że połowa mieszkańców getta znalazła się na granicy śmierci głodowej, a po kilku miesiącach doprowadziła do masowych zgonów z głodu, głównie dzieci. Głód i niewielka przestrzeń oraz złe warunki sanitarne sprzyjały szerzeniu się chorób zakaźnych, zwłaszcza tyfusu. Pewnym ratunkiem było szmuglowanie żywności z polskiej części miasta, czym często zajmowała się młodzież, nie mogło to jednak zapobiec pogarszaniu się sytuacji mieszkańców getta. Los Żydów w dzielnicach zamkniętych w innych miastach okupowanej przez Niemców Polski był nie mniej dramatyczny.



Mężczyzna z ciałem dziecka zmarłego z głodu w warszawskim getcie.

Zagłada

Wywołanie głodu w getcie warszawskim było pierwszym etapem eksterminacji polskich Żydów. Na mocy rozporządzenia władz niemieckich z 4 marca 1941 r. ludność żydowska wyjęto spod prawa. Odtąd mordercy na Żydach nie były karane. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej od lata 1941 r. wyselekcjonowane grupy niemieckich oprawców wymordowały dziesiątki tysięcy Żydów we wschodnich województwach RP. W styczniu 1942 r. na konferencji w Wannsee przywódcy III Rzeszy podjęli decyzję o zagładzie ludności żydowskiej w Polsce i innych krajach Europy. W lipcu i sierpniu tego roku Niemcy, przy pomocy policji żydowskiej, rozpoczęli depor-

tację Żydów z warszawskiego getta. Mieszkańców prowadzono na tzw. Umschlagplatz w pobliżu boczny koleją przy ul. Stawki, a stamtąd pociągami wywożono do obozu zagłady w Treblince. W pierwszych dniach sierpnia znalazł się tam również wybitny



Głód – ulica w getcie warszawskim.



Transport polskich Żydów w Auschwitz-Birkenau.

pedagog Janusz Korczak, który odrzucił propozycję ucieczki z getta i do końca pozostał ze swoimi wychowankami z Domu Sierot.

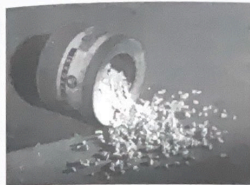
Po przywiezieniu do obozu Żydów rozbierno do naga i zamykano w komorach gazowych, w których duszono ich cyklonem B.

Był to środek owadobójczy służący do odkażania ubrań, wcześniej „wypробowany” przez Niemców na grupie polskich więźniów i jeńców wojennych – żołnierzach Armii Czerwonej. Zwłoki palono w krematoriach. Żydzi z innych miast z terenu okupacji niemieckiej

Teraz gazują ludzi...

Przyjechał nowy transport. Jest godzina siódma rano. Pociągu nie widzimy, bo jesteśmy odgradzeni od niego parkanem i olgiem barakien. Ludzie wychodzą z wagonów popędzani przez esesmanów. Słyszymy krzyki i płacze. Wzajemnie nawoływania. Nagle na plac wylatują nadszy ludzie, tacy sami jak ci, których widziałem, kasty wyjęto ich z mojego transportu. Spełniają oni teraz tę samą o tamtą funkcję. Czyszczą plac z odzieży i paczek. Przynoszą ją nam na sterty, pod którymi stoimy (sortujemy. Czyszczą w ten sposób szybko plac. Zniósł esesmani okładają ich pejezami i nawołują do szybkiego biegu – Schnell! Schnell! Tak pędzą ci biedni ludzie, którzy przed śmiercią są jeszcze bardziej maltretowani od mych. Mają zatrzeć wszelkie ślady tego, co się tutaj działo. Aby plac był pusty, aby pułapka mogła nadal sprawnie funkcjonować. My ci, którzy przyjadą z następnym transportem, niczego się nie domyślamy. Aby był normalny, czysty, uporządkowany plac transportowy. Tylko z śladkami dołatkę nas wartok motoru. Pytam, co to jest. Tłumaczą mi – Teraz gazują ludzi.

Samuel Hillberg, Bata w Treblince, Warszawa 2004.



Puszka cyklonu B.

byli mordowani na miejscu bądź w Treblince oraz w innych obozach zagłady: Auschwitz-Birkenau, Bełżcu, Chełmnie nad Nerem (gdzie duszono ich spalinami silników ciężarówek), Majdanku, Sobiborze. W wyniku dokonanego przez Niemców ludobójstwa, nazywanego Holocaustem (całopaleniem) lub Shoah (zagładą), zginęło ponad pięć i pół mi-



Palenie zwłok zamordowanych Żydów

liona europejskich Żydów, w tym blisko trzy miliony obywateli polskich. Przeważająca większość sprawców mordów na Żydach nigdy nie została ukarana.

Zbrojny protest

Masowy mord na Żydach był czymś tak niewyobrażalnym, że w warszawskim getcie nie dawano wiary nawet uciekinierom z Treblinka, informującym o rzeczywistym losie wywożonych. Wzwanie do oporu, formułowane głównie w środowisku lewicowej młodzieży żydowskiej, traktowano jako prowokację. Przekonywano, że doprowadzi on jedynie do wyniszczenia pozostałych przy życiu Żydów. Nawet po masowych mordach w 1942 r. nie wierzono, że celem Niemców jest wymordowanie wszystkich Żydów. Pewne nadzieje budziło przekonanie o konieczności pozostawienia przy życiu osób zdolnych do pracy. Podzielał je Chaim Rumkowski, kierujący Judenratem w getcie w Łodzi i bezwzględnie wykonujący wszystkie żądania Niemców. Pozwolił to przypuszczalnie na przetrwanie get-

ta do lipca 1944 r., nie zapobiegło jednak zagładzie niemal wszystkich jego mieszkańców, z Rumkowskim i jego rodziną na czele. Społeczeństwo żydowskie – sterroryzowane trwającymi od początku wojny prześladowaniami i głodem, pozbawione przywódców, organizacji i broni, przekonane o braku możliwości uzyskania pomocy z zewnątrz – nie było zdolne do stawienia powszechnego oporu. Tylko nieliczni zdecydowali się walczyć. Dramatyzm tej postawy wyrażały słowa jednego z nich, Ariego Wilnera: „My nie chcemy ratować swojego życia. Z nas żaden żywy nie wyjdzie. My chcemy ratować ludzką godność”.

W grudniu 1942 r. w warszawskim getcie powstała lewicowa Żydowska Organizacja Bojowa z Mordechajem Anielewiczem na czele. Wcześniej istniał już założony przez działaczy

Teraz gazują ludzi...

Przyjechał nowy transport. Jest godzina siódma rano. Pociągu nie widzimy, bo jesteśmy odgradzeni od niego parkanem i długim barakiem. Ludzie wychodzą z wagonów popędzani przez esesmanów. Słyszymy krzyki i płacze. Wzajemne nawoływania. Nagle na plac wylatują nadzy ludzie, tacy sami jak ci, których widziałem, kiedy wyjęto ich z mojego transportu. Spełniają oni teraz tę samą co tamci funkcję. Oczyszczają plac z odzieży i paczek. Przynoszą ją nam na sterty, pod którymi stoimy i sortujemy. Oczyszczają w ten sposób szybko plac. Znow esesmani okładają ich pejcami i nawołują do szybkiego biegu: – Schnell! Schnell! Tak pędzą ci biedni ludzie, którzy przed śmiercią są jeszcze bardziej maltretowani od innych. Mają zatrzeć wszelkie ślady tego, co się tutaj działo. Aby plac był pusty, aby pułapka mogła nadal sprawnie funkcjonować. Aby ci, którzy przyjadą z następnym transportem, niczego się nie domyślali. Aby był normalny, czysty, uporządkowany plac transportowy. Tylko z daleka dolatuje nas warkot motoru. Pytam, co to jest. Plumaczą mi: – Teraz gazują ludzi.

Samuel Willenberg, Bunt w Treblince, Warszawa 2004.



Mordechaj Anielewicz „Malach” („Aniołek”) (1919–1943) – komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej. Pochodził z Warszawy. Przed wojną uczył się w gimnazjum i działał w żydowskiej syjonistycznej organizacji harcerskiej Ha-Szomer Ha-Cair. W czasie okupacji był jednym z przywódców konspiracji w getcie. Opowiadał się za czynnym oporem Żydów przeciw wywiezieniu do niemieckich obozów zagłady. Należał do założycieli ŻOB i dowodził nią w czasie powstania w getcie; uczestniczył w walkach z Niemcami przy placu Muranowskim i ul. Nalewki. 8 maja

1943 r. otoczony w bunkrze przy ul. Miłej 18 wraz z częścią sztabu ŻOB popełnił samobójstwo. W ostatnim liście napisał o spełnieniu się marzenia jego życia – uczestnictwie w się żydowskiego oporu, odwetu i wspaniałej heroicznej walki żydowskich bojowców (list opublikowano w broszurze Maril Karni *Na oczach świata*, Warszawa 1943). Po wojnie jego nazwiskiem nazwano ulicę na warszawskim Muranowie.

prawicowej organizacji „Betar” Żydowski Związek Wojskowy dowodzony przez Pawła Frenkla. Polskie podziemie nawiązało kontakt z organizacjami żydowskimi, jednak przygotowując się do powstania powszechnego, nie udzieliło im skutecznej pomocy, przekazało jedynie niewielką liczbę broni. W styczniu 1943 r. grupy bojowe obu organizacji, mimo bardzo słabego uzbrojenia, ograniczonego niemal wyłącznie do pistoletów i grana-

tów, stały skutecznym opór wkraczającym do getta Niemcom.

19 kwietnia 1943 r., gdy oddziały niemieckie, dowodzone przez gen. Jürgena Stroopa, wspierane przez jednostki złożone z Litwinów, Łotyszy i Ukraińców przystąpiły do likwidacji getta, Żydzi rozpoczęli powstanie. Symbolem podjętej walki było wywieszenie na jednym z domów przy pl. Muranowskim dwóch sztandarów: biało-czerwonego i biało-

niebieskiego. Pierwsze ataki zostały odparte, jednak Niemcy – mający miążdzącą przewagę w ludziach i sprzęcie, wykorzystujący artylerię i czołgi – rozbili oddziały powstańcze, a następnie, podpalając dom po domu, przystąpili do likwidacji poszczególnych bunkrów, obsadzonych przez żydowskich bojowników. 8 maja 1943 r. w jednym z ostatnich punktów opo-



Powstańcy z warszawskiego getta wędzi do niewoli przez Niemców.

ru przy ul. Miłej część członków sztabu ŻOB z Anielewiczem na czele popełniła samobójstwo. W powstaniu i po opuszczeniu getta zginęli również przywódcy ŻZW. Symbolem końca powstania stało się wysadzenie przez Niemców synagogi przy ul. Tom-

Polacy wobec zagłady Żydów. Reakcja społeczności międzynarodowej

Okupacja niemiecka i sowiecka rozpoczęły się w czasie, kiedy w Polsce narastał konflikt polsko-żydowski na tle społecznym. Prześladowania niemieckie, wymierzone początkowo głównie w Polaków, budziły niechęć do Żydów, rzekomo faworyzowanych przez Niemców (przekonanie, że prześladowania niemieckie mają podłoże przede wszystkim polityczne i zagrażają tylko Polakom, panowało na początku okupacji również wśród samych Żydów), pogłębianą wiadomościami o manifestowaniu radości z powodu upadku państwa polskiego i przychylności okazywanej przez ludność żydowską władzom sowieckim. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej w niektórych miastach na Podlasiu, m.in. w Jedwabnem i Radziłowie, doszło do pogromów Żydów, dokonanych przez ludność polską. W Jedwabnem blisko czterystu miejscowych Żydów, z których wielu wcześniej bestialsko maltretowano, zostało spalonych żywcem. W niektórych miasteczkach tego regionu dochodziło do pobic i rabunków, inspirowanych przez Niemców, ale dokonanych przez Polaków.

Haniebne postępowanie wobec Żydów na okupowanych ziemiach RP miało charakter lokalny i nieporównywalny do skali przestępstw, jakich wobec Żydów dopuścili się społeczeństwa innych krajów okupowa-

kie, chociaż ostatni powstańcy walczyli jeszcze w czerwcu. Opór społeczności żydowskiej Niemcy napotkali również podczas likwidacji getta w Będzinie i Białymstoku oraz w obozach w Treblince i Sobiborze, skąd część więźniów zdołała zbiec.

nych bądź państw europejskich sprzymierzonych z Niemcami. Wszystkie polskie ugrupowania polityczne potępiały ludobójstwo dokonywane przez Niemców na Żydach. Informowały również o zbrodniach w prasie konspiracyjnej, chociaż część radykalnych środowisk narodowych nie omieszkała przypomnieć o toczącym się konflikcie polsko-żydowskim, za który winę zrzucało wyłącznie na ludność żydowską. Polskie podziemie od początku okupacji przekazywało rządowi na uchodźstwie informacje o prześladowaniu Żydów przez niemieckie władze okupacyjne. Na Zachód wysłano specjalnego emisariusza Jana Karskiego, który w listopadzie 1942 r. poinformował o tym władze polskie, brytyjskie, amerykańskie, środowiska żydowskie

Przeciw obojętności świata

Przez śmierć swą pragnę wyrazić najgłębszy protest przeciwko bezczynności, z jaką świat się przypatruje i pozwala lud żydowski wyciepać [...] Moze śmiercią swoją przyczynię się do wyrwania z obojętności tych, którzy mogą i powinni działać, by teraz jeszcze, w ostatniej godzinie chwili, uratować od niechlubnej zagłady tę garstkę Żydów polskich, jaka jeszcze żyje.

List poręcznalski Szimela Zygielbojma ju / Wzrost Karpowa w (dokumentach 1939-1945, t. 3) Wrocław-Białystok-Kraków 1990

w Stanach Zjednoczonych i międzynarodową opinię publiczną. Został przyjęty m.in. przez amerykańskiego prezydenta Franklina D. Roosevelta, który odniósł się do relacji Karskiego obojętnie i nie podjął żadnych stanowczych kroków przeciw ludobójstwu. Zdecydowanie zaargowały jedynie władze polskie. Premier Sikorski, natychmiast po otrzymaniu relacji Karskiego, alarmował w publicznym wystąpieniu w Londynie o masowej eksterminacji polskich Żydów. 27 listopada 1942 r. władze polskie wezwały rządy państw koalicji antyhitlerowskiej



Emanuel Ringelblum (1900–1944) – historyk i pedagog pochodzenia żydowskiego. W czasie okupacji niemieckiej założył – organizację Oneg Szabat, która dokumentowała życie codzienne warszawskiego getta, walkę i zagładę Żydów. Po likwidacji getta ukrywał się z grupą ponad trzydziestu osób w podziemnym bunkrze, wybudowanym przez rodzinę Marczaków. Kryjówka została odkryta przez Niemców, a przebywające w niej osoby rozstrzelane na Powiaku. Archiwum Ringelbluma przetrwało śmierć jego twórcy i zostało odnalezione po wojnie.

do podjęcia kroków, które mogłyby powstrzymać Niemców przed mordowaniem Żydów. Apela Polaków przeszły bez echa, a społeczność międzynarodowa do końca wojny uważała informacje o zagładzie Żydów za wyolbrzymione albo wręcz nieprawdziwe. Niczego nie zmieniło samobójstwo Szmula Zygielbojma – członka Rady Narodowej RP – popełnione w maju 1943 r. w protestie wobec braku reakcji świata na ludobójstwo.

Władze i społeczeństwa krajów, znajdujących się pod wpływem Niemiec lub okupowanych przez III Rzeszę, zwykle bez większego sprzeciwu wykonywały zarządzenia o aresztowaniu Żydów i wywożeniu do obozów zagłady zbudowanych przez Niemców na terenie okupowanej Polski. Po czerwcu 1941 r. kolaboracyjne oddziały litewskie dokonywały masowych mordów na Żydach w Ponarach pod Wilnem; sprawcami licznych pogromów we Lwowie i innych miastach południowo-wschodniej Polski w lipcu 1941 r. byli Ukraińcy. W Rumunii mordowali Żydów faszyci z Żelaznej

Gwardii, na Węgrzech jesienią 1944 r. zbrodni dokonywał faszystowski ruch strzałokrzyżowców. Gorliwość wykazywał również rząd francuski, który wydał w ręce Niemców tysiące Żydów. Tymczasem właśnie w innych państwach europejskich były nieporównywalnie większe możliwości niesienia pomocy Żydom, ponieważ stanowili oni niewielki odsetek tamtejszych społeczności. W większości byli ich mniej lub bardziej zasymilowaną częścią i przeważnie nie wyróżniali się ani obyczajem, ani nawet wyznawaną religią. Przede wszystkim jednak w żadnym kraju europejskim poza Polską za pomoc w ukrywaniu osoby pochodzenia żydowskiego nie groziła śmierć.

W Polsce za jakąkolwiek pomoc okazaną Żydom Niemcy karali śmiercią. Zabijano za podanie kawałka chleba bądź podwiezienie furmanką. Zabijano nie tylko osoby udzielające schronienia, ale także członków ich rodzin, w tym dzieci. W 1944 r. w Markowej na Podkarpaciu zamordowano, oprócz Żydów, ukrywającą ich rodzinę Józefa Ulmy – jego



Rodzina Ulmów, zamordowana przez Niemców za ukrywanie Żydów.

żoną Wiktorię, będącą w zaawansowanej ciąży, i ich sześcioro dzieci. Takich przypadków znamy wiele; świadczyły one, że pomoc okazana Żydom była często większym bohaterstwem niż udział w podziemiu. Mimo groźby śmierci Polacy starali się ratować Żydów, ukrywając ich i dostarczając żywność, pieniądze i dokumenty. Zdarzały się wśród nich osoby znane z okazywanej przed wojną niechęci wobec Żydów – jak działacz ONR „Falanga” Witold Rothenburg-Rościszewski. W ramach Delegatury Rządu RP działała Rada Pomocy Żydom „Żegota” – jedyna tego typu organizacja konspiracyjna w Europie. W ratowaniu

dzieci (które ukrywano często w klasztorach katolickich) współdziałała Irena Sendlerowa. Mimo że Polskie Państwo Podziemne miało minimalne możliwości chronienia obywateli II Rzeczypospolitej w okupowanym kraju i nie było w stanie zapobiec eksterminacyjnej polityce niemieckiej, liczba ocalałych Żydów, zgodnie z szacunkami, przekroczyła 100 tys. osób. Wybitną rolę w ratowaniu Żydów na Węgrzech odegrał delegat rządu RP w Budapeszcie Henryk Ślawik. Dzięki pomocy Ślawika, wspieranego przez Polaków i Węgrów, uratowano blisko 5 tys. osób. Działający z największym poświęceniem Ślawik nie



Irena Sendlerowa (1910–2008) – działaczka Rady Pomocy Żydom „Żegota”. W czasie okupacji niemieckiej z warszawskiego getta uratowała blisko 2500 dzieci żydowskich, które umieszczała w rodzinach polskich i klasztorach katolickich. Więziona przez Niemców, torturowana i skazana na śmierć, została ocalała przez podziemie. Po wojnie z powodu służby w AK była prześladowana przez władze komunistyczne, a jej działalność na rzecz ratowania Żydów została uhonorowana dopiero przez władze niepodległej Polski.

Obwieszczenie.

Celem całkowitego przeprowadzenia zarządzanego przez Dowódcę SS i Policji w Dystrykcie Krakau wysiedlenia żydów podaję raz jeszcze do wiadomości:

- 1) Każdy Polak lub Ukrainiec, który przyjmie do siebie żyda względnie zapewni mu schronienie, nakarmi go oraz ukryje **zostanie rozstrzelany.**
- 2) Każdy Polak lub Ukrainiec, który żydowi, przebywającemu poza dzielnicą żydowską, udzieli w jakikolwiek sposób pomocy **zostanie rozstrzelany.**
- 3) Każdy Polak lub Ukrainiec, który próbuje tylko podjąć się czynu, podanego pod 1) i 2) **zostanie rozstrzelany.**
- 4) Przeciw każdemu Polakowi lub Ukraincowi, który posiada wiadomość, że jakiś żyd bez zezwolenia przebywa poza dzielnicą żydowską a nie złoży meldunku Policji, zostaną podjęte dochodzenia policyjne.
- 5) Zwracam jeszcze raz uwagę na zakaz nabywania żydowskiej własności za zapłatą lub bezpłatnie, względnie branie w przechowanie.

Przeciwdziałania przeciw temu zarządzeniu będą jak najsurowszej karane.

Niemieckie obwieszczenie o karze śmierci dla osób udzielających pomocy Żydom.

SZANTAŻE I ICH ZWALCZANIE

Kierownictwo Walki Cywilnej komunikuje: „Społeczeństwo polskie, mimo że samo jest ofiarą okropnego teroru, że zgrozą i ślebokim współczuciem między innymi mordowanymi przez Niemców resztkę ludności żydowskiej w Polsce. Zabożło ono przeciwko tej zbrodni przestępstwa, który doszedł do wiadomości całego wolnego świata, zaś Żydom, którzy zbiegli z getta lub z obywateli kazi — udzieliło tak lakom, którzy pomagali ukrywającym się Żydom. Niemniej znalazły się jednostki, wyzyskując z cześci i sumienia, rakrutujące się ze świata przestępczego, które stworzyły sobie nowe źródło wysiępnego dochodu przez szantażowanie Polaków ukrywających Żydów i Żydów samych.

K.W.C. ostrzega, że tego rodzaju wypadki szantażu są rejestrowane i będą karane z całą surowością prawa. w miarę możliwości już obecnie, a w każdym razie w przyszłości”.

Fragment „Biuletynu Informacyjnego” z 18 marca 1943 r., dotyczący zwalczania szmalcownictwa przez Polskie Państwo Podziemne.

zdołał jednak uratować siebie – aresztowany przez Niemców, został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Spontanicznej pomocy i solidarności okazywanej polskim Żydom towarzyszyła również objętość. Strach o własne życie osłabiał wrażliwość i współczucie wobec innych ludzi, a odsetek osób niesklonnych do zachowań altruistycznych – liczny w każdym społeczeństwie – w czasie wojny z całą pewnością wzrósł. Niespotykamy wcześniej ogrom własnych ofiar skupiał uwagę społeczną przede wszystkim na nich, a nie na okazywaniu współczucia różniącym się pochodzeniem, kulturą, obyczajami i religią Żydom, których tragedię często uznawano za niedotyczącą Polaków. W społeczeństwie polskim pojawiły się również zjawiska jednoznacznie negatywne: szmalcownictwo, czyli wyłudzenie od Żydów pieniędzy pod groźbą wydania w ręce Niemców, oraz denuncjowanie Żydów i osób ich ukrywających. Zdarzały się też przypadki okazywania radości z powodu tragedii Żydów. Skalk tych zjawisk trudno oszacować, na pewno nie były jednak marginalne. Polskie podziemie karało

szmalcownictwo śmiercią, nie zapobiegło jednak całkowicie temu procederowi.

Analizując postawy Polaków wobec ludobójstwa dokonanego na Żydach przez Niemców oraz zakres pomocy udzielonej Żydom przez Polaków, warto zastanowić się nad słowami Iechaka Cukiermana, jednego z przywódców ŻOB. Podsumowując swoje dobre i złe doświadczenia w relacjach z Polakami, napisał we wspomnianych *Nadmiar pamięci*: „Kto głosi totalną nienawiść do narodu polskiego, popelnia wielki grzech! Na tle antysemityzmu i powszechnej obojętności ludzi ci byli promieniami świata. Pomagając Żydom, ryzykowali życie, i to nie tylko swoje, ale także swych rodzin. Czasami całego podwórza. W 1945 r., gdy zorganizowano mi spotkanie z prasą międzynarodową, powiedziałem wówczas szczerze i powtórzę to samo dzisiaj: żeby spowodować śmierć stu Żydów, wystarczy jeden polski donosiciel, ale żeby pomóc jednemu Żydowi, potrzebna była czasami pomoc dziesięciu Polaków, pomoc całej polskiej rodziny”.

8 Walka o Polskę na arenie międzynarodowej w latach 1941–1943. Dramat polskich Kresów

Układ Sikorski-Majski i Armia Polska w ZSRS

Współpraca między Niemcami a ZSRS zakończyła się 22 czerwca 1941 r., gdy wojska III Rzeszy i jej sprzymierzeńców zaatakowały państwo Stalina. W ciągu niespełna miesiąca Niemcy zajęli terytoria państwa polskiego okupowane przez ZSRS. Województwa południowo-wschodnie Rzeczypospolitej włączono do GG jako Dystrykt Galicja, Białostockie – do Rzeszy, a pozostałe do utworzonych Komisarjatów Rzeszy – Wschód i Ukraina. Mimo zaskoczenia agresją niemiecką i pospieszego odwrótu Armii Czerwonej NKWD wymordowało ponad 20 tys. osób więzionych



Dzieci polskie deportowane w 1940 r., zwolnione po układzie Sikorski-Majski.

we wschodniej Polsce – w większości Polaków, ale również Ukraińców i Żydów. Po zajęciu Lwowa, w nocy z 3 na 4 lipca 1941 r., gestapo aresztowało przedstawicieli miejscowej inteligencji, m.in. dwudziestu trzech profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza i byłego premiera RP Kazimierza Bartla. Tej samej nocy wszystkich, poza rozstrzelanym później Bartlem, zamordowano na Wzgórzach Wuleckich. Podobnych mordów na inteligencji polskiej dokonano wkrótce w Krzemieńcu i w Stanisławowie.

Wybuch wojny niemiecko-rosyjskiej zmienił relacje Polski i ZSRS, tym bardziej że Wielka Brytania natychmiast zaproponowała Stalinowi sojusz przeciwko III Rzeszy. Ofertę przyjęto, a równocześnie do prerokacji z Sowietami przystąpił rząd gen. Sikorskiego. Premier Polski domagał się potwierdzenia granicy wschodniej RP sprzed układu Ribbentrop-Mołotow i uwolnienia obywateli polskich więzionych w ZSRS. Stalin nie godził się na przywrócenie przedwojennej granicy z Polską, powołując się na wole mieszkańców polskich ziem wschodnich, rzekomo wyrażoną w październiku 1939 r. Oba państwa zawarły 30 lipca 1941 r. porozumienie, nazwane układem Sikorski-Majski, od nazwisk sygnatariuszy (Iwan Majski był ambasadorem sowieckim w Wielkiej Brytanii). Przywrócono stosunki dyplomatyczne między Polską a ZSRS, a paktu sowieckie z Niemcami z 1939 r. uznano za nieważne. W ZSRS miała po-

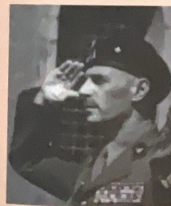


Naczelnicy Wódz gen. Władysław Sikorski i gen. Władysław Anders.

wstać armia polska. Władze sowieckie udzieliły „amnestii” więzionym obywatelom polskim. Celowo posłużyły się tym terminem, aby sprawić wrażenie, że udzieliły łaski skazanym za przestępstwa kryminalne, a nie bezprawnie prześladowanym. Strona sowiecka nie kryła, że unieważnienie paktów z Niemcami

(i tak przekreślonych najadem III Rzeszy na ZSRS) nie jest równoznaczne – jak uważali Polacy – z uznaniem granicy ustalonej w Rydze.

Wkrótce w ZSRS zaczęła działać ambasada RP ze Stanisławem Kotem na czele. Podlegały jej delegatury, sprawujące opiekę nad zwalnianymi z łagrów obywatelami polskimi.



Władysław Anders (1892–1970) – generał WP Od 1913 r. w armii rosyjskiej, uczestniczył w I wojnie światowej. Od 1918 r. w WP; dowódca jednostek kawaleryjskich. We wrześniu 1939 r. na czele Nowogródzkiej Brygady Kawalerii walczył z wojskami niemieckimi i sowieckimi. Wzięty do niewoli, był więziony przez Sowietów. Zwolniony w 1941 r., stanął na czele Armii Polskiej na Wschodzie, a następnie II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, z którym przeszedł cały szlak bojowy. Podjął decyzję o uderzeniu na obsadzony przez Niemców klasztor Monte Cassino, zajęty kosztem bardzo dużych strat jego żołnierzy. Po wojnie przebywał na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii. Zgodnie z ostatnią wolą został pochowany na Polskim Cmentarzu Wojennym pod Monte Cassino. Był autorem wspomnień *Bez ostatniego rozdziału*.

W wrześniu przystąpiono do tworzenia armii polskiej, której dowództwo objął gen. Władysław Anders, zwolniony z sowieckiego więzienia. Była ona częścią Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i podlegała gen. Sikorskiemu. Wyposażenie i utrzymanie wojska wzięły na siebie władze sowieckie, pomoc pochodziła jednak głównie ze środków dostarczanych przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Początkowo siedziba armii znajdowała się w europejskiej części Rosji, w Buzuluuku w okolicy Kujbyszewa. Tutaj przybywali obywatele polscy, pokonując liczne trudności stwarzane przez władze sowieckie. W styczniu 1942 r. oddziały polskie przemierzono do republik azjatyckich ZSRS: Kazachskiej, Uzbekiej i Kirgiskiej. Mimo starań władz polskich nie wyjaśniono losu oficerów WP wziętych do niewoli po 17 września 1939 r. Utrudniano zwalnianie obywateli polskich z łagrów, a powstającemu wojsku nie dostarczano odpowiedniej ilości sprzętu wojskowego

go i żywności. Dramatycznej sytuacji Polaków w ZSRS nie zmieniała wizyta gen. Sikorskiego w Moskwie na przełomie listopada i grudnia 1941 r., podczas której polski premier zgodził się na uzgodnioną wcześniej przez Stalina i Churchillą ewakuację części wojska polskiego do Iranu pozostającego pod kontrolą Brytyjczyków (nastąpiła w marcu 1942 r.). W tym czasie gen. Anders odmówił zgody na skierowanie dwóch sformowanych dywizji na front, gdyż zdawał sobie sprawę, że nie zmienia one sytuacji militarnej, mogą natomiast ulec zniszczeniu. Sowietci zaczęli sugerować Polakom niechęć do walki z Niemcami, a po ewakuacji armii Anders uniemożliwił dalszą rekrutację żołnierzy oraz zlikwidował delegaturę ambasady polskiej, co oznaczało pozbawienie Polaków w ZSRS jakiegokolwiek opieki. W sierpniu 1942 r. ewakuowano do Iranu resztę armii polskiej. Łącznie ZSRS opuściło ponad 116 tys. żołnierzy i ludności cywilnej.

Katyn' po raz drugi. Sprawa polska na konferencji w Teheranie



Churchill do Polski: „Spodoba ci się tutaj!”. Brytyjska karykatura prasowa opublikowana po konferencji w Teheranie.

Ewakuacja armii gen. Andersa pogorszyła stosunki polsko-sowieckie. W styczniu 1943 r. Polakom przebywającym w ZSRS ponownie narzucono obywatelstwo sowieckie. Przełom nastąpił 13 kwietnia 1943 r., kiedy Niemcy ogłosili informację o odkryciu mogił pomordowanych oficerów WP w Katyniu. O zbrodnię oskarżyli władze ZSRS, które zaprzeczyły i oświadczyły, że polskich jeńców – rzekomo latem 1941 r. – zamordowali Niemcy. W tej sytuacji rząd polski, który od sierpnia 1941 r. nie mógł się doczekać od Stalina żadnej informacji o zaginionych oficerach, zdecydował poprosić Międzynarodowy Czerwony Krzyż o wyjaśnienie doniesień

na temat Katynia. Przypadkowo nastąpiło to w dniu, w którym z identyczną prośbą zwrócili się do Czerwonego Krzyża Niemcy. Władze sowieckie natychmiast oskarżyły Polaków o dawanie wiary propagandzie hitlerowskiej i o współpracę z III Rzeszą. Gdy polski premier, mimo żądań zachodnich sojuszników, odmówił wycofania wniosku o wyjaśnienie mordu na oficerach WP, Stalin zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską i przestał uznawać rząd gen. Sikorskiego.

W tej trudnej dla Polaków sytuacji 4 lipca 1943 r. gen. Władysław Sikorski zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze. Urząd premiera objął Stanisław Mikołajczyk z SL, a gen. Kazimierz Sosnkowski został Naczelnym Wodzem. Na przełomie listopada i grudnia 1943 r. Polacy doznali kolejnej klęski politycznej. W czasie konferencji przywódców państw koalicji antyhitlerowskiej: Churchilla, Stalina i Roosevelta w Teheranie sowiecki przywód-

Kłamstwo katyńskie

Wkrótce po odkryciu mogił polskich oficerów w Katyniu władze sowieckie powołały komisję, która w 1944 r., po zajęciu Smoleńszczyzny przez Armię Czerwoną, wydała orzeczenie wskazujące Niemców jako sprawców zbrodni. Sowiecką wersję wydarzeń wspierali polscy komuniści. W ukrywaniu prawdy pomogli Stalinowi przywódcy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, mimo że od początku nie mieli złudzeń, kto był sprawcą mordu. Churchill powiedział gen. Sikorskiemu: „Jeśli oni nie żyją, nie może pan zrobić nic, co by ich przywróciło do życia”. Prezydent Roosevelt reagował irytacją na informację dotyczącą Katynia, uważając, że sprawa nie jest warta zamieszania, jakie powstało. Jeszcze w koń-

ca tłumaczył zerwanie stosunków dyplomatycznych z Polską przyłączeniem się rządu RP do oszczerstw propagandy niemieckiej wobec ZSRS, co politycy zachodni, zainteresowani jedynie pokonaniem III Rzeszy, przyjęli bez sprzeciwu. Zgodzono się na propozycję Churchilla, by „ognisko” państwa polskiego znajdowało się między linią Curzona na wschodzie a Odrą na zachodzie. Było to sprzeczne z postanowieniami Karty Atlantyckiej, którą Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRS podpisały 14 sierpnia 1941 r. Za jej najważniejszy cel uznano prawo wszystkich narodów, które znajdowały się pod okupacją, do posiadania po wojnie niepodległego państwa i suwerennych władz. Decyzje podjęte w sprawie Polski w Teheranie początkowo trzymane w tajemnicy. Jednak w lutym 1944 r. Churchill podczas przemówienia w parlamencie brytyjskim poparł pretensje sowieckie w sprawie przyłączenia do ZSRS wschodnich ziem Polski.

cu marca 1945 r., a były to ostatnie tygodnie jego życia, ostro skarcił jednego ze swoich współpracowników, George'a H. Earla, który informował go o zamiarze opublikowania szczegółowego sprawozdania na temat Katynia, o ile prezydent tego nie zakaze. Odpowiedź nastąpiła już po dwóch dniach: „Nie tylko nie życzyć sobie tego, ale też zabraniam ci kategorycznie publikowania jakiegokolwiek informacji czy opinii na temat któregoś z naszych sojuszników, jakie mogłyby zdobyć podczas pracy lub służby w marynarce wojennej Stanów Zjednoczonych”.

W 1945 r., podczas procesu zbrodniarzy niemieckich w Norymberdze, Sowietci umieścili w akcie oskarżenia również zarzut



Komunistka Wanda Wasilewska ujawnia „prawdę” o zbrodni katyńskiej (luty 1944 r.)

Po raz trzeci otwarły się katyńskie mogiły. Krzyżę, wołają na cały świat, Niemieciami kulami w czaszkach, dokumentami, dowodami niezbitymi. O niemieckiej straszliwej zbrodni i o niemieckiej straszliwej podłości. I o podłości tych, co poszli na lep kłamstwa wroga. Co nie zawahali się wziąć udziału w ohydnej komedii, jaką w czterdziestym trzecim roku rozegrali w Kątyniu Niemcy. W skład komisji, która badała sprawę katyńskiego lasu, weszli ludzie, których zna i szanuje nie tylko Związek Radziecki, ale cały cywilizowany świat. [...] Akt, który

zestawił, przemawia straszliwą wymową faktów, jest jeszcze jednym straszliwym oskarżeniem. Na wieziącą hańbę Hitlerowców. Na wieziącą hańbę tych, co poszli na lep kłamstw wroga, i bratnią krew, przełaną przez Hitlerowców w katyńskim lesie, pozwolili wykorzystać przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko braterstwu narodów walczących o wolność.

Cyt. za: Zbrodnia katyńska. Dokumenty i palidystyka, zeszyt, nr 10 i 11, Warszawa 1990.

odpowiedzialności Niemców za zbrodnię katyńską, którego nie udowodniono; w ogłoszonym w 1946 r. wyroku trybunału norweskiergo pominięto sprawę morderstwa na polskich oficerach. W powojennej Polsce władze komunistyczne wykazywały wielką gorliwość w ukrywaniu prawdy, uniemożliwiając wszelkie próby jej ujawnienia i przesładując ludzi, którzy ją głosili. Dopiero zmiany po-

Działalność komunistów w ZSRS

Zerwanie stosunków z legalnymi, działającymi na mocy polskiego prawa władzami Rzeczypospolitej, uznawanymi przez państwa koalicji antyhitlerowskiej i neutralne, łączyło się z aktywizacją polskich komunistów w ZSRS. W styczniu 1943 r. na polecenie Stalina utworzyli Związek Patriotów Polskich, w którego władzach znaleźli się m.in. Wanda Wasilewska, plk Zygmunt Berling – dezertor z armii gen. Andersa – i Andrzej Witos, zwolniony z sowieckiego łagru przy-

lityczne w kraju w 1989 r. pozwoliły na upowszechnienie wiedzy o tragedii polskich oficerów i ich rodzin. W 1990 r. władze ZSRS oficjalnie oświadczyły, że zbrodnia została dokonana przez NKWD, a w 1992 r. prezydent Federacji Rosyjskiej Boris Jelcyn przyznał, że stało się to na mocy polecenia Józefa Stalina i Biura Politycznego partii bolszewickiej z 5 marca 1940 r.

rodni brat przywódcy polskiego ruchu ludowego. Organem ZPP stało się pismo „Wolna Polska”, w którym brutalnie atakowano władze polskie na uchodźstwie, nazywając je „szaleńcami emigracyjnymi”. Związek objął kierownictwo polityczne powstałej w ZSRS 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (dowódcą został mianowany przez Stalina gen. Berling).

Kadrę oficerską tworzyli głównie oficerowie sowieccy, żołnierską – obywatele pol-



Żołnierze 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki podczas przysięgi. 15 lipca 1943 r.

szy deportowani w 1940 r. i w 1941 r. z ziem wschodnich RP (wielu z nich dopiero teraz zwolniono z łagrów i miejsc przymusowego osiedlenia). Charakter narodowy dywizji i przywiązanie do tradycji polskiej symbolizować miało imię Kościuszki oraz odprawianie mszy polowych. Wasilewska natomiast „jak lwica” walczyła przeciw wprowadzeniu do emblematów żołnierskich godła II RP – orła w koronie. Ostatecznie narzuciła tzw. orła piastowskiego, przerysowanego przez Janinę Broniewską z fotografii zbudowanego w XIX w. grobowca księcia Bolesława III Krzyw-

ustego. W październiku 1943 r. dywizję kościuszkowską skierowano na front. W pierwszej bitwie z Niemcami pod Lenino w rejonie Mohylewa jej żołnierze, rzućeni do ataku bez wsparcia artylerii, ponieśli ogromne straty. Wraz z tymi, którzy dobrowolnie poddali się Niemcom, nie chcąc służyć Sowietom, wyniosły one jedną czwartą stanu dywizji. Sam Berling przyznawał, że taktyka zastosowana na rozkaz sowieckiego dowódcy miała na celu wykrwawienie polskiej jednostki. Mimo porażki pod Lenino w ZSRS utworzono wkrótce korpus, a następnie 1. Armię WP.